

PIOTR LOREK

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna

OD LUDZKIEJ PRZYPADŁOŚCI PO BOSKĄ KARĘ. ŚMIERĆ I ŻYCIE POZAGROBOWE ANTIOCHA IV EPIFANESA W WYBRANYCH PISMACH STAROŻYTNYCH

Celem pracy jest ukazanie tego jak różnie opisywano śmierć Antiocha IV Epifanesa, poczynawszy od traktowania jej jako zwykłej przypadłości ludzkiej, po widzenie w niej kary boskiej. Dostępne źródła można posegregować w sposób wskazujący na różne poziomy intensyfikacji przedstawień końca życia Epifanesa. Konieczny będzie ponadto komentarz wskazujący na tendencyjność poszczególnych dzieł, jak również pytanie o relację między danym przewinieniem a stosowną do niego karą.

Tacyt

Przegląd opisów ostatnich chwil życia Antiocha rozpocznę od rzymskiego historyka Tacyta, których w *Dziejach* taką oto o nim zamieszcza wzmiankę: *Jak długo Wschód w Asyryjczyków, Medów i Persów był mocny, stanowili Judejczycy najbardziej pogardzaną część ich poddanych; skoro Macedończycy przewagę uzyskali, usiłował król Antioch zabobony ich usunąć i greckie im nadać obyczaje: jednak wojna z Partami przeszkodziła mu wstrętne to plemię ulepszyć, bo w tym czasie Arsaces był bunt podniósł¹. Ta krótka wzmianka nie zawiera informacji o śmierci Seleucydy. Skupia się za to na jego wysiłkach wyrugowania religii i kultury żydowskiej, co wiązało się z działaniami militarnymi i śmiercią niejednego Judejczyka. Tacyt nie potępia Antiocha za jego poczynania, a wręcz wyraża żal z powodu ich ostatecznego fiaska. Stawia się więc po stronie Epifanesa; Judejczyków zaś nazywa *wstrętnym plemieniem*. Dla Tacyta ważniejsza jest dana kultura i religia, niż życie nie przyjmujących je ludzi.*

¹ Tacyt, *Wybór pism*, tłum. S. Hammer, Wrocław 2004, ks. 5, par. 8, s. 284.

Kaszusz Dion Kokcejanus

Następnym rzymskim historykiem, którego chciałbym przywołać jest Kaszusz, którego opis ostatnich chwil życia władcy hellenistycznego obecny w *Historiach rzymskich* zawiera zaledwie kilka słów: *Następnie Antioch umarł*². Jak widać Kaszusz przedstawia śmierć Antiocha jako zwykły fakt historyczny. Nie podaje jej przyczyny. Nie wiadomo czy spowodowana była nadnaturalną ingerencją bóstwa, chorobą, czy może po prostu wiekiem. Kaszusz nie łączy też śmierci Antiocha z żadnym konkretnym wydarzeniem. W przeciwieństwie do Tacyta, nie wyraża swojego stosunku do działań Antiocha, a w cytowanym fragmencie jest neutralny.

Appian

Appian z Aleksandrii przedstawia śmierć Antiocha podobnie jak Kaszusz. Dodaje jednak przyczynę zgonu Epifanesa jaką miała być choroba. Sprawia to, że śmierć Antiocha staje się mniej pożądana. Appian pisze następująco: [Antioch – P.L.] *obrabował następnie świątynię Afrodyty w Elymais i zmarł od jakiejś trawiącej go choroby*³. Opis Appiana nie traktuje choroby i śmierci Antiocha jako kary boskiej. Nie łączy jej z żadnym wydarzeniem historycznym. Wspomina o niej zaraz po wzmiance o splądrowaniu przez Epifanesa świątyni Afrodyty w Elimais. Związek ten jest jednakże jedynie czasowy, a nie przyczynowo-skutkowy.

Polibiusz

Kolejną relację śmierci Antiocha IV odnajdujemy u greckiego historyka Polibiusza z Megalopolis: *W Syrii król Antioch, chcąc się wzbogacić, postanowił najechać na świątynię Artemidy w Elimais. Przybywszy na miejsce, zawiódł się jednakże, gdyż nie dopuścili do tego bezprawia lokalni mieszkańcy. Podczas odwrotu zmarł w Tabae w Persji, zwiariowawszy, jak niektórzy twierdzą, przez boskie znaki ukazane w trakcie realizacji zamiaru dokonania bezprawia na świątyni*⁴. W przeciwieństwie do Appiana Polibiusz łączy śmierć Antiocha ze splądrowaniem świątyni w Elimais nie tylko czasowo, ale i przyczynowo. Choć niekoniecznie jest to opinia samego Polibiusza, to jednak przywołuje on przekonania niektórych o tym, że odejście Antiocha było wynikiem kary boskiej. Zgon Epifanesa u Polibiusza wygląda więc drastyczniej niż u Appiana. Pojawia się bowiem idea sądu bożego, a ponadto zamiast choroby mowa jest o przedśmiertnym szaleństwie. Polibiusz ponadto ocenia chęć grabieży świątyni Artemidy jako bezprawie.

² Tłumaczenie własne na podstawie tekstu greckiego: Dio Cassius, *Roman History*, t. 2, Cambridge, Massachusetts 1961, księga 20, par. 25, s. 360. Kaszusz Dion Kokcejanus, *Historia rzymska*, tłum. W. Madyda, Wrocław 2005, nie zawiera tego urywku (por. s. 103).

³ Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska*, t. 2, tłum. L. Piotrowicz, Wrocław 2004, s. 461 (*Wojny syryjskie* XI, 66).

⁴ Tłumaczenie własne na podstawie tekstu greckiego: Polybius, *Historiae*, t. 4, Stuttgart 1963, ks. 31, par. 8-9, s. 323-324. Polibiusz, *Dzieje*, t. 2, tłum. S. Hammer, M. Brożek, Wrocław 2005, nie zawiera tego urywku (por. s. 444).

Józef Flawiusz

Kolejny przekaz o śmierci Antiocha pochodzi z *Dawnych Dziejów Izraela* żydowskiego historyka Józefa Flawiusza. Podobnie jak Appian i Polibiusz, Flawiusz zanim napisze o godzinie śmierci Antiocha, wspomina jego nieudaną próbę ogołocenia świątyni Artemidy w Elimais⁵. Po stwierdzeniu porażki w Persji nie przechodzi on jednakże od razu do przedstawienia samej śmierci Antiocha, jak to czyni Appian i Polibiusz, ale dodatkowo wprowadza informację o porażce w Judei, co staje się dla niego właściwą przyczyną zgonu władcy. Flawiusz stwierdza następująco: *A za nim jeszcze zdążył [Antioch – P.L.] przeboleć tę porażkę [w Elimais – P.L.], przybyli posłańcy z wieścią, że również ci wodzowie, którym powierzył wojnę przeciwko Żydom, ponieśli klęskę; powiadomili go także o tym, jak Żydzi wzmogli się, teraz na siłach. Ta nowa troska pogłębiła strapienie króla, aż przygnieciony rozpaczą zapadł w chorobę. Długo chorował i coraz bardziej cierpiał, więc zrozumiał, że zbliża się śmierć, i zwołał swoich przyjaciół. Powiedział im, jak ciężka jest jego choroba, i wyznał, że nieszczęścia osaczyły go z powodu krzywd, jakie wyrządził narodowi żydowskiemu, ograbiając świątynię i okazując wzdargę Bogu. Z tymi słowy wyzionął ducha⁶.*

Appian nie dostrzega związku przyczynowego między ograbieniem świątyni w Persji a śmiercią Antiocha. Polibiusz wprowadza już ten związek, a z nim ideę kary boskiej. Flawiusz czyni podobnie, tylko w innym bogu i innym wydarzeniu – tym razem w splądrowaniu świątyni w Palestynie – widzi przyczynę choroby, a następnie zgonu Seleucydy. Śmierć Antiocha u Flawiusza jest ponadto cięższa od śmierci Antiocha u Polibiusza. Żydowski pisarz bowiem nie dość że łączy wyraźnie chorobę z cierpieniami i mówi o jej długotrwałości, to także zakłada, że sam król uświadomił sobie, iż jego śmierć była karą boską. Takie ujęcie wydaje się potęgować karę Antiocha. U Polibiusza to inni interpretowali odejście Epifanesa jako boży sąd, a u Flawiusza, już sam Antioch jest tego świadomy.

Po tym jak połączył śmierć Antiocha ze splądrowaniem świątyni w Judei, Flawiusz, znając relację Polibiusza, która wiąże śmierć Antiocha z najazdem na Elimais, musi bronić swojej wersji wydarzeń: *Przeto dziwne jest, że Polibiusz z Megalopolis, mąż zresztą godny szacunku, powiada, jakoby Antioch umarł dlatego, że chciał złupić świątynię Artemidy w Persji. Bo przecież samo pragnienie jakiegoś czynu, jeśli nie zostanie wypełnione, nie zasługuje na karę. Chociaż więc Polibiusz mniema, że Antioch z takiego powodu stracił życie, znacznie bardziej jest prawdopodobne, iż śmierć króla była karą za świętokradztwo dokonane w świątyni jerozolimskiej. Nie będę jednak spierał się z tymi, którzy uważają, że przyczyna wskazana przez historyka z Megalopolis jest bliższa prawdy niż ta, którą my podajemy⁷.* Taka oto polemika Flawiusza z Polibiuszem wyraźnie wskazuje na arbitralność ich przekonań o związku przyczynowym między najazdem na jedną ze świątyń i następującą po nim śmiercią. Nietrudno dostrzec

⁵ Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, cz. 1, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 2001, ks. 12, rozdz. 9, wer. 354-355 (s. 550).

⁶ Tamże, wersety 356-357 (s. 550-551). Tenże w *Wojnie żydowskiej*, ks. 1, rozdz. 1, wer. 40 tylko stwierdza, że Epifanes zmarł.

⁷ Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela...*, wer. 358-359 (s. 551).

u Flawiusza tendencyjność w rozumieniu przyczyny kary boskiej, wynikającej z jego żydowskiego pochodzenia. Jako historyk musiał być świadom, że i inne świątynie zdołał zbezcześcić Antioch zanim zachorował. Stwierdzenie Flawiusza o tym, że wieść o klęskach w Jerozolimie dotarła do króla zaraz po porażce w Syrii i tuż przed zapadnięciem na nieuleczalną chorobę sugeruje czytelnikowi, że zachodzi związek między grabieżą świątyni żydowskiej i śmiercią Antiocha. Taki jednak związek pozostaje arbitralny, nawet jeśli taka sekwencja wydarzeń miała miejsce. Związek nie byłby arbitralny, gdyby w czasie najazdu na którąkolwiek ze świątyń Antioch zostałby zabity.

1 Księga Machabejska

Kolejną starożytną relację o śmierci Antiocha, która w przeciwieństwie do Flawiusza nie dopuszcza już żadnej innej interpretacji przyczyny zgonu Epifanesa, jak tylko jego działania w stosunku do Żydów, znajdujemy w 1 Księdze Machabejskiej, z której z resztą korzystał sam Falwiusz. Zawiera ona sekwencję wydarzeń analogiczną do Falwiusza. Najpierw bowiem mowa o niepowodzeniu w Elimais (1 Mch 6,1-4), następnie o klęsce w Jerozolimie (1 Mch 6,5-7), a w końcu o ostatnich chwilach Antiocha: *Gdy król usłyszał o tych wypadkach, zdumiał się i przeraził do tego stopnia, że padł na łożo i ze smutku się rozchorował, bo nie tak się stało, jak sobie życzył. Przez wiele dni tam przebywał, gdyż przyszedł na niego ciężki smutek i nawet pomyślał, że umrze. Przywołał więc wszystkich swoich przyjaciół i powiedział do nich: „Sen odszedł od moich oczu, a troska gniecie me serce; powiedziałem więc w swoim sercu: Doszedłem do tak wielkiej udręki i niepewności, w jakiej obecnie się znajduję, a przecież w używaniu swej władzy byłem łaskawy i miłosierny. Teraz jednak przypominam sobie całe zło, którego dopuściłem się w Jerozolimie. Zabrałem bowiem wszystkie srebrne i złote naczynia, które tam się znajdowały, i bez przyczyny wydałem rozkaz, aby wytepić wszystkich mieszkańców ziemi judzkiej. Wiem, że dlatego właśnie spotkało mnie to nieszczęście, i oto od wielkiego smutku ginę na obcej ziemi ... Tam też król Antioch zakończył swe życie w sto czterdziestym dziewiątym roku (1 Mch 6,8-13.16, BT). Autor 1 Mch, podobnie jak i Flawiusz, broni przekonania o boskiej karze jako odpowiedzi na poczynania Antiocha w Palestynie. Najpierw z ust króla wychodzą słowa o jego ogólnej przyzwoitości w sprawowaniu władzy (wer. 11), po czym przypomina sobie, że dopuścił się zła w Jerozolimie (wer. 12), co ma przekonać czytelnika o tym, że to właśnie z tego powodu spadła na niego kara boska. Takie przedstawienie jest wysoce tendencyjne. Żeby dowieść związku między chorobą Antiocha a jego grabieżą w Jerozolimie, autor 1 Mch musi uznać inne poczynania Seleucydy za nienaganne, choć zapewne jest świadom, że prowadząc liczne działania wojenne, łupił on i zabijał nie tylko Żydów. Okazuje się, że zło wyrządzone na narodzie autora 1 Mch, żeby mogło być dosadnie uwypuklone, powoduje minimalizację zła dokonanego przez Epifanesa wśród innych narodów.*

2 Księga Machabejska

W 2 Księdze Machabejskiej zawarte są dwa odmienne opisy śmierci Antiocha. Omówię tylko drugi z nich (2 Mch 9), jako że przypomina on relacje wydarzeń obecne w 1 Mch i *Dawnych Dziejach Izraela*. Jak się wydaje, ma on na celu jeszcze wyraźniej podkreślić związek między działaniami Antiocha wobec Izraela i jego śmiercią, jak i spotęgować okropności samego umierania Antiocha. Epifanes odchodzi w mękach daleko przewyższających te implikowane przez Flawiusza czy autora 1 Mch. Według oczywistej koloryzacji autora 2 Mch, z powodu chęci zgładzenia Izraela, Antioch miał doświadczyć następujących mąk: *z ciała bezbożnika wydobywały się robaki, a ciało jego za życia w boleściach i mękach odpadało kawałkami, na skutek zaś przykrewj woni, jaka się od niego rozchodziła, całe wojsko cierpiało na mdłości* (2 Mch 9, 9). Autor 2 Mch kończy opis zgonu Epifanesa takimi oto słowami: *Ten więc zabójca i bluźnierca, cierpiąc największe bóleści, tak jak to dla innych postanowił, na obcej ziemi, w górach, w nędzny sposób zakończył życie* (2 Mch 9,28). Oto moment, w którym autor 2 Mch mógł odetchnąć z ulgą, ponieważ jego literacki Antioch ostatecznie doświadczył tego samego zła, jakie sam zadał męczennikom żydowskim (por. 2 Mch 7). W 2 Mch Antioch cierpi za przynajmniej wobec Judejczyków, a nie innych narodów. Sprawiedliwości, jak utrzymuje narrator, stało się zadość; trudno wyobrazić sobie okrutniejszą śmierć.

Okazuje się, że jest ona jeszcze bardziej tragiczna, gdy czytelnik uzmysłowi sobie, że autor 2 Mch nie przewiduje dla Antiocha szczęsnego życia pośmiertnego w przeciwieństwie do Żydów, którym zadał okrutną śmierć. Ci doświadczą zmartwychwstania, zaś śmierć Epifanesa kończy jego los. Jeden z męczenników, w godzinie swojej śmierci, wypowiada następujące słowa: *Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, w Bogu pokładać nadzieję, że znów przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia* (2 Mch 7,14, BT). W 1 Mch zarówno męczennicy żydowscy, jak i Antioch przestają istnieć wraz ze śmiercią. W 2 Mch wiernym dane jest więcej. Nie wystarcza już wieczna pamięć innych jak w 1 Mch, ale przeżyte męki rekompensuje dopiero zmartwychwstanie. Takie ujęcie zakłada odmienne pojmowanie zadośćuczynienia: Antioch cierpi więcej niż w 1 Mch, zaś męczennicy dostępują życia pozagrobowego, a nie tylko chwały u następnych pokoleń.

4 Księga Machabejska

Ostatnim starożytnym tekstem jaki chciałbym przywołać jest 4 Księga Machabejska. Jego autora nie satysfakcjonuje już jedynie doczesna kara boska mająca spaść na Epifanesa. Za zło, które wyrządził Izraelowi, męczennicy żydowscy zapowiadają mu karę na tym świecie, a przede wszystkim w zaświatach (por. 4 Mch 18,5). Być może autor 4 Mch podejrzewając, że Antioch wcale nie umarł w okropnych mękach, nie zaspokaja własnego poczucia sprawiedliwości jak czyni to autor 2 Mch, poprzez przekoloryzowanie okropności ostatnich chwil Antiocha, ale ucieka się do ostatecznego rozwiązania, jakim są wieczne męki piekielne mające przyjść na Seleucydę po jego śmierci. Jego żydowscy przeciwnicy wypowiadają następujące słowa: *Ty zaś ze względu na ohydny mord na nas zasłużenie doczekasz*

od boskiej sprawiedliwości wiecznej męki <ogniowej> (9,9)⁸. Ty natomiast ze względu na bezbożność i okrucieństwo nieustannych doznasz mąk (10,11). Za to zachowa cię sprawiedliwość dla dotkliwszego, wieczystego ognia oraz mąk, które przez całą wieczność ujęć ci nie dadzą (12,12). Ciebie zaś pokarze, i w obecnym życiu, i umarłego (12,18)⁹.

Czytając takie stwierdzenia od razu rodzą się pytania o współmierność między zadaniem złem a wysokością kary. Pojawiają się też pytania o spektrum możliwości realizacji kary. Autorowi 1 Mch, który najwyraźniej nie dopuszczał jakiegokolwiek formy życia pozagrobowego, w przeciwieństwie do autora 4 Mch uznającego nieśmiertelność, musiała wystarczyć kara doczesna. Zaś autor 2 Mch, choć zakłada realność *post mortem*, to jednak nie ma potrzeby karać Antiocha w zaświatach; wystarcza mu świadomość dokonania się na nim kary ziemskiej. Z drugiej strony mamy Tacyta, który żałuje, że Antiochowi nie udało się zmienić kultury i religii Żydów.

Zakończenie

Nie trudno zauważyć, że przywołani autorzy różnorako przedstawiali śmierć Antiocha IV Epifanesa, w zależności od ich pochodzenia i przekonań. Tacyt ubolewa nad niedokończoną misją Antiocha nic nie wspominając o jego śmierci. Kasjusz po prostu stwierdza, że Antioch umarł i nie podaje żadnych przyczyn. Appian dodaje już przyczynę śmierci, jaką była choroba. Polibiusz nie tylko wspomina o jakimś szaleństwie Antiocha jako przyczynie jego śmierci; na dodatek sugeruje, że mogło to być karą boską za chęć splądrowania świątyni w Elimais. Flawiusz czyni podobnie, tylko że u niego kara boska wynika z grabieży świątyni w Jerozolimie. Autor 1 Mch już nie ma żadnych wątpliwości co do przyczyny choroby i śmierci Epifanesa. Dodatkowo utrzymuje, że Antioch był świadom, że jego koniec związany jest z najazdem na Palestynę. Omawiany opis zgonu króla hellenistycznego w 2 Mch jest wyraźnie mocniejszy niż w 1 Mch. Ostatnie chwile Antiocha przedstawiają się jeszcze okropniej niż dotychczas, a ponadto Antioch intensywniej doświadcza przekonania o przyczynie swoich mąk. Na dodatek dowiaduje się od skazywanych na śmierć Żydów, że w przeciwieństwie do nich nie doczeka zmartwychwstania. Autor 4 Mch prześciga wszystkie inne opisy kar dla Antiocha. Przechodzi bowiem od doczesnych kar do pośmiertnych wiecznych mąk. Większej kary już nie ma.

Czytając antyczne relacje o Antiochu nie sposób oprzeć się myśli o ich częstej tendencyjności. Tacyt pochwała Antiocha, zaś 4 Mch życzy mu mąk piekielnych. Stronniczość uwarunkowana pochodzeniem jest oczywista. Przeraza tylko fakt wzajemnego niedostrzegania zła i śmierci doświadczanych przez ludzi obcych sobie kultur i religii, jak to widać choćby w zapiskach Tacyta i autora 1 Mch.

⁸ M. Wojciechowski, *Apokryfy z Biblii greckiej*. 3 i 4 Księga Machabejska, 3 Księga Ezdrasza oraz *Psalm 151 i Modlitwa Manassesa*, Warszawa 2001.

⁹ Por. też kolejne fragmenty: *A tyran Antioch i na ziemi doznał pomsty, i umarłszy podlega karze* (4 Mch 18,5) oraz *boska sprawiedliwość ściagała i ściagać będzie przekłętę tyrana* (4 Mch 18, 22), jak i 4 Mch 9,32; 10,15; 13,15.

**From human ailment to divine judgment.
Death and afterlife of Antiochus IV Epiphanes
in selected ancient writings**

A b s t r a c t

The aim of the article is to show how differently Greek, Latin and Jewish authors, being governed by their respective convictions and cultural origin, described the last days and the afterlife of Antiochus IV Epiphanes, and how frequently tendentious they are in their formulations. When one reads these ancient accounts some questions arise: What deed is reprehensible? How to fix an appropriate punishment? How is the divine punishment executed? The individual writers would answer those questions differently, which consequently determines their presentations of the death and afterlife of the Seleucid king. The descriptions provided by Tacitus, Cassius Dio, Appian of Alexandria, Polybius, Josephus, and the authors of the books of the Maccabees, vary from simple statements about Antiochus' normal death and appraisal of his military expeditions through earthly lethal divine judgments for his rapacious misdeeds, and extend to otherworldly eternal torments in hell.